DZIENNIK PŁOCKI

ORGAN NARODOWY POLITYCZNY I GOSPODARCZY

Cena numeru „Dziennika Płockiego" 18 gr., z "Warszawianką" — 25 gr.

№ 69 | Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. | PŁOCK, CZWARTEK 22 MARCA 1928 ROKU. | Konto czekowe P. K. O. 61990. | ROK VII

PRENUMERATA MIESIĘCZNA „DZIENNIKA PŁOCKIEGO" 4 ZŁ. Z ODNOSZENIEM DO DOMU 4.50 ZŁ.; NA PROWINCJI 5 ZŁ.

prenumerata miesięczna „Dziennika Płockiego" z „Warszawianką" 5 zł. Z odnoszeniem do domów 5.50 zł.; na prowincji 6 zł.

Rozdział mandatów z listy państwowej do Senatu.

WARSZAWA, dn. 22.3 (tel. wł.). Dnia 21 marca r. b. odbyło się pod przewodnictwem Głównego Komisarza Wyborczego wice-ministra sprawiedliwości, Cara, posiedzenie Państwowej Komisji Wyborczej.

Na porządku dziennym była sprawa rodziału mandatów senatorskich przypadających z listy państwowej.

Rozdział nastąpił jak poniżej:

Nr. listy	1	ilość	mandatów	9
„	2	„	„	1
„	3	„	„	1
„	18	„	„	4
„	24	„	„	1
„	25	„	„	1
				17

Ze względu, że 18 mandat senatorski zakończył się ilorazem 4, znajdującym się na listach Nr. 2 i Nr. 24 postanowiono go rozlosować.

Los wyciągnął osobiście przewodniczący Głównej Państwowej Komisji Wyborczej.

Po wyciągnięciu losu okazało się że fortuna uprzywilejowała listę № 2, która to lista zdobyła w ten sposób 2 mandaty, a więc ostateczny podział jest następujący:

Nr. listy	1	ilość	mandatów	9
„	2	„	„	2
„	3	„	„	1
„	18	„	„	4
„	24	„	„	1
„	25	„	„	1
			Razem	18

Główna Państwowa Komisja Wyborcza przypomina, że który z panów posłów do Sejmu został wybrany z kilku okręgów i z listy państwowej winien zgłosić na ręce Głównego Komisarza Wyborczego w Ministerstwie Sprawiedliwości najdalej w ciągu tygodnia od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim", który mandat przyjmuje.

Z braku takiego oświadczenia uznany on będzie za wybranego z listy ogręgowej, a w wypadku gdy został wybrany w kilku okręgach uznany zostanie za wybranego z tego okręgu w którym otrzymał największą ilość głosów. Jeżeli który z panów senatorów został wybrany z kilku list okręgowych i z listy państwowej winien zgłosić do Gł. Kom. Wyborczej który mandat przyjmuje do dnia 4 czerwca r. b. Brak takiego oświadczenia powoduje wykreślenie z listy mandatów. Do czasu złożenia oświadczenia ani takiemu posłowi ani takiemu senatorowi brać udziału w posiedzeniu Sejmu czy Senatu nie wolno.

W samolocie olbrzymie.

LONDYN, 22.3 (Tel. wł.) Król Afganistanu odbył ½ godzinną przejażdzkę w samolocie — olbrzymie nad Londynem. Oprócz króla w samolocie znajdował się Minister Lotnictwa Angielskiego, 17 osób świty królewskiej i t. d. Król mając słuchawki radjofoniczne na uszach mógł słuchać wyraźnie rozmowę jaką toczył pilot z lotniskiem w Croydon.

Zapewnie król Amanulach doznał tym razem najsilniejszych wrażeń, jakie odniesie wogóle ze swej podróży po Zachodniej Europie.

Przyjazd Króla Amanulacha do Warszawy spodziewany jest około 20 kwietnia r. b.

8% LISTY ZASTAWNE ZIEMSKIE

są do nabycia

W

BANKU ZIEMIAŃSKIM ODDZIAŁ w PŁOCKU

po kursie giełdy warszawskiej.

248

Ministrowie posłami.

WARSZAWA. dn. 22.3 (tel. wł.). Wszyscy ministrowie, którzy kandydowali do Sejmu zatrzymają podobno swoje mandaty.

Dyrektor Banku Gospodarstwa krajowego gen. R. Górecki i dyrektor Banku Rolnego p. Ludkiewicz mają się zrzec swoich mandatów. Także wojskowi zrzekają się swych mandatów, a więc gen. Galica i pułk. Pieracki. Natomiast pułkownicy: Sławek, Koc i Maciesza mandaty zatrzymają.

Niezadowolenie z Waldemarasa.

BERLIN, 22.3 (tel. wł.). Wiadomość, że sam Waldemaras będzie przewodniczył rokowaniom litewsko-polskim w Królewcu wywołała w całych Niemczech duże niezadowolenie. Niemcy bowiem zwłaszcza Kłajpedzcy i z Prus Wschodnich spodziewali się tylko rokowań gospodarczych i myśleli wyciągnąć z tego dla siebie duże korzyści materjalne. Przyjazd obu min. Spraw Zagranicznych rozwiewa te nadzieje, przenosząc ciężar rokowań na sprawy polityczne. Jak bowiem słusznie jedno z pism zaznacza że Waldemaras i Zaleski nie po to przyjadą do Królewca aby ze sobą gawędzić o spławie polskich dębów na niemieckim odcinku Niemna.

Sensacyjny proces polityczny.

POZNAN, 22.3 (Tel. wł.) Wczoraj zapadł wyrok w głośnym procesie o nadużycia w Powiatowej Kasie Oszczędnościowej w Ostrowiu Poznańskiem.

Proces ten toczył się przed tamtejszym Sądem Okręgowym, a wzniecił tem większe zaciekawienie, że wśród członków zarządu kasy, którzy byli oskarżeni o różne nieprawidłowości i przestępstwa, jak fałszowanie ksiąg, łapownictwo i inne sprzeniewierzenia, znajdowali się członkowie P. S. Z. „Piast": Małyszkiewicz, a nawet były poseł na Sejm Wojciech Sikora.

Sąd skazał Ignacego Blinkę, naczelnika Powiatowej Kasy Oszczędności na 2 lata więzienia, Małyszkiewicza na 1 rok więzienia, Sikorę na 9 miesięcy więzienia, a Józefa Kubika na 6 miesięcy więzienia. Resztę oskarżonych uwolniono. W motywach wyroku Sąd uznał za okoliczność obciążającą w stosunku do Sikory, że dopuścił się on nadużycia zaufania, jako poseł na Sejm i członek Wydziału Powiatowego.

Przyjęcie w poselstwie polskiem w Rzymie

RZYM, 22.3 (tel. wł.). W poselstwie polskiem w Rzymie odbyło się przyjęcie na którem byli podsekretarze stanu Grandi, poseł włoski w Polsce Majoni, ks. Radziwiłł, posłowie szwajcarski, węgierski, szwedzki, czechosłowacki oraz liczni przedstawiciele sfer politycznych i dyplomatycznych włoskich.

Objęcie O.K. Lwów.

LWOW 22.3 (Tel. wł.) Dziś o g. 11-ej rano przybył do O. K. Lwów gen. brygady p. Popowicz i przejął urzędowanie od gen. Sikorskiego.

Hakata w Gdańsku.

GDANSK 22.3 (Tel. wł.) Onegdaj odbył się tutaj Zjazd organizacji militarystycznej „Stahlhelmu", jako protestujący przeciwko rozwiązaniu Einwohnerwehry oraz celem zaznaczenia i podkreślenia idei nacjonalistycznego pogotowia zbrojnego w Rzeszy jak również i w wolnem mieście Gdańsku, a także celem protestu przeciwko rokowaniom Gdańska z Polską i Niemiec z Polską.

Jako jeden z pierwszych mówców zabierzał głos Dr. Stadtler z Berlina którego przemówienie, acz gościa w. m. Gdańska skierowane było przeciwko polityce obecnego Senatu Gdańskiego, przeciwko Polsce oraz przeciwko wszelkim tendencjom, mającym na celu doprowadzenie do porozumienia polsko - gdańskiego.

Wystąpienie to Stahlhelmu najlepiej uzmysławia potrzebę rozwiązania Einwohnerwehry, która pod płaszczykiem służby pomocniczej policyjnej miała służyć i służyła idei odwetu i zbrojnego nacjonalizmu oraz militaryzmu.

Biskup Lisiecki u Papieża.

RZYM 22.3 (Tel. wł.) Wczoraj został przyjęty na audjencji przez Papieża J. E. ks. Biskup Lisiecki.

Wielka sensacja we Lwowie.

Wykrycie 4-ech stacji nadawczych nielegalnych.

LWÓW, 22.3 (tel. wł.). Radjo amatorzy lwowscy wykryli niedawno istnienie 4-ch stacji nadawczych nielegalnych. Dwie z nich toczą ze sobą codziennie rozmowy w sprawach osobistych. Jedna zaś stacja nadaje koncerty o programie zbliżonym do stacji europejskich. Pewnego dnia słuchacze wysłuchali o godzinie 10 wieczorem pół godzinny odczyt o treści antypaństwowej.

Stacja słyszana była na falach bardzo krótkich, nie dochodzących nawet do 200 metrów.

Ujawnienie tych stacyj wywołało we Lwowie wielką sensację, tembardziej, że wykrycie, gdzie się one znajdują, jest bardzo trudne i dotąd stacje te nie zostały wykryte.

Wyjazd delegacji polskiej do Królewca.

WARSZAWA, dn. 22.3 (tel. wł.). W dniu 22 b. m. wyjeżdża do Królewca delegacja polska dla rokowań z Litwą.

Wyjeżdżają panowie: minister A. Zaleski i naczelnicy wydziałów, panowie: Arciszewski, Tarnowski, Hołówko, radca Szumlakowski i 7 ekspertów z różnych dziedzin.

Straszna katastrofa kopalniana.

BERLIN 22.3 (Tel. wł.) W kopalni Friedland pod Liebenwerden w Saksonji zarwało się rusztowanie stalowego dźwigu i 20 robotników wpadło do szybu kopalni, 13 z nich poniosło śmierć na miejscu.

Zasiewy ozime przedstawiają się słabo.

WARRZAWA, dn. 22.3 (tel. wł). Zasiewy zbóż ozimych, których powierzchnia wzrosła w stosunku do roku 1927 w roku 1928 o 1,4%, naogół w lutym 1928 były dość dobre jednak w porównaniu z poprzednim miesiącem nieco pogorszyły się o ile chodzi o Województwa Zachodnie. Stan zasiewów jest również nieco gorszy w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Jeszcze w sprawie autobusów.

Automobilizacja kraju i normalizacja tego ruchu jest u nas jeszcze „in statu nascendi". posuwa się jednak w szybkiem tempie naprzód. Powinniśmy więc dbać o to, aby się nie dać Zachodowi, choć pod tym względem wyprzedzić. Nie wolno też nam przytem zapominać o jednym kardynalnym warunku: o bezpieczeństwie pasażera i przechodnia.

Ożywiona w swoim czasie na łamach tego pisma dyskusja w sprawie komunikacji samochodowej doprowadziła przynajmniej do tego, że na dawnych linjach kursują już autobusy prawie bez zarzutu pod względem wygód i bezpieczeństwa.

Inaczej ma się rzecz na dopiero „wyrabiającym się" szlaku Płock-Warszawa. Jak ważną stanowi ta linja arterję komunikacyjną niechaj świadczy fakt, że Ministerstwo Poczt i Telegrafów zamierza tylko tą drogą utrzymać łączność pocztową Płocka i miasteczek, obok szosy położonych, ze stolicą. A dzieją się na tem szlaku rzeczy wcale niepożądane. Co prawda pod względem rozkładu jazdy uczyniono tu zadość wielu wymaganiom jeżdżącej publiczności Kilka trafnych spostrzeżeń rzucił na tem miejscu p. inż. Michalski. Ja zaś pragnę poruszyć tylko sprawę bezpieczeństwa. Ilekroć podnosiłem tę kwestję w Województwie, oświadczano mi, że Władze Centralne, wydając koncesje na uruchomienie nowych linji autobusowych będą baczną zwracali uwagę na poziom kontrahenta; ponadto ubiegać się o taką koncesję będą mogły tylko osoby silne finansowo oraz mogące dać gwarancję regularnego i ciągłego ruchu swoich autobusów. Wypływa stąd wniosek, że na otwarcie jakiejkolwiek komunikacji są konieczne 2 autobusy,

Tymczasem na wspomianym szlaku zdarzają się wypadki nieostrożnej kawalerskiej jazdy, co spowodowało raz nawet i wypadek, który na szczęście nie pociągnął ofiar, gdyż autobus był bez pasażerów.

W Ameryce tym kraju wzorowych dróg i środków bezpieczeństwa umieszczone są w autobusach napisy: „Dla szoferów rozważnych stoi otworem cały nasz kraj, dla lekkomyślnych — wszystkie nasze więzienia".

Czy w myśl tej sentencji nie należy już w mocniejsze ująć karby problem ruchu samochodowego w zaraniu jego rozwoju i nie rozstrzygać go paljatywami? W przeciwnym razie dojdzie u nas rychło do tego, że życie ludzkie równoważne będzie z istnieniem gęsi przebiegającej w poprzek szosy, po której mknie szalony automobilista. Przy sposobności pozwolę sobie przypomnieć, że w dniu 20 go lipca r. z. obradowała w staros wie tutejszem specjalna komisja samochodowa i na wniosek lekarza powiatowego D ra Mazowieckiego wyniosła słuszną uchwałę, aby wszystkie autobusy były zaopatrzone w podręczne apteczki. Czy dotychczas urzeczywistniono tę uchwałę?

Na wniosek Ministerstwa Robót Publicznych Rada Ministrów zaakceptowała nareszcie nowe przepisy o ruchu automobilowym, które wkrótce zostaną ogłoszone. Przepisy te będą nowelizacją obowiązujących obecnie jeszcze z roku 1922 i obejmą blisko 150 paragrafów.

Lecz każde prawo jest tak długo martwą tylko literą, dopóki nie zostanie z całą ścisłością wprowadzone w życie. To właśnie powinny mieć na uwadze przedewszystkiem organy ładu i bezpieczeństwa, o ile nie chcą od Bogu ducha winnych i będących w niebezpieczeństwie pasażerów, usłyszec komplementów w rodzaju: „morituri te salutant".

Inż. B. Frankensztejn

Dwa oblicza.

Dnia 13 listopada 1925 r. pisał Dziennik Płocki

Komisja powołana przez min. spr, wojsk. gen. Sikorskiego do zbadania zarzutów postawionych przez marsz. Piłsudskiego odnośnie archiwum wojennego zakończyła swe prace.

Komisja stwierdza nieściłość lub bezpodstawność zarzutów marszałka.

Wiadomo jak bardzo decyzja ta dotknęła m. Piłsudskiego. Wywołała ona burzę protestów, a podtrzymywali ją tylko jego przeciwnicy.

Redaktorem Dziennika jak świadczy podpis na tym numerze był wówczas pan Piotr Augustyn — a władzę w kraju miała prawica.

Dnia 5 marca 1924 pisał Dziennik Płocki w № 55:

Powołnie Piłsudskiego do kierownictwa armją wywołałoby za granicą wrażenie niekorzystne.

Jest to skrupulatnie wybrany i umieszczony w Dzienniku wyjątek wynurzeń posła Libermana.

Widocznie p. Augustynowi zależało na urabianiu odpowiedniego nastroju w stosunku do mar. Piłsudskiego, skoro takie wiadomości tak skwapliwie podawał nie osłabiając ich żadnymi komentarzami i nie podając odmienych opinji w tych sprawach z pism stających po stronie marszałka.

A należy pamiętać, że mar. Piłsudski mieszkał wówczas w Sulejówku i do spraw życia publicznego prawie się nie mieszał, nie było więc zbyt wiele okazji do zajmowania się jego osobą. To też te nieliczne okazje jakie były, p. Augustyn skrupulatnie wyzyskiwał.

Jednakże kiedy zabrakło sposobności, to sięgano po dawniejsze historje np. po wyprawę kijowską.

Drukowano więc w lipcu 1924 szereg feljetonów p. t. Budienny. O atamanie sowieckim czytamy tam takie opinje:

Jedna z przyczyn powodzeń Budiennego mieści się w zdolności samego atamana. Dopiero on pierwszy od wielu lat zrozumiał znaczenie jazdy na rozległym froncie i pokazał jak tą bronią należy wykorzystywać błędy i ułomności przeciwnika.

Umysł jego musiał być niepośledni i t. d.

O naszem dowództwie, którego głową wówczas jak wiadomo był mar. Piłsudski pisano tam tak:

Głęboką rację ma p. pułk. Kukiel twierdząc, że gdybyśmy mieli jakąkolwiek doktrynę wojny ruchomej, aby tylko oczyścić się z naleciałości frontu stałego, przebieg naszych operacji wiosennych 1920 r byłby inny.

Dopiero wtedy, kiedy wyzbyliśmy się zaśniedziałałych mądrości frontu stałego, Budienny i Gaj ponieśli dotkliwą klęskę.

Budienny pojawieniem się nagłem to tu tam mieszał postanowienia naszych dowódców i kruszył męstwo naszego żołnierza.

A więc u bolszewików tylko Budienny, umysł niepośledni, zrozumiał znaczenie jazdy, a u nas brak jakiejkolwiek doktryny wojskowej, zaśniedziałe mądrości frontu stałego błędy i ułomność i t. p Oto epitety, które Dziennik kierował pod adresem polskiego dowództwa naczelnego, którego mózgiem i naczelnikiem był marsz. Piłsudski.

A redaktorem Dziennika był wówczas, gdy przy władzy była prawica Piotr Augustyn, dyr Seminarjum Nauczycielskiego Męskiego.

Takich wycieczek bezpośrednich lub pośrednich w stronę mar. Piłsudskiego za czasów redagowania Dziennika przez p Augustyna było znacznie więcej, Dla charakterystyki jednak wystarczają i te,

A dziś... p. dyr. Piotr Augustyn jest zagorzałym piłsudczykiem i czcicielem mar Piłsudskiego, dziś — gdy Marszałek jest przy władzy. Dziś p. Augustyn prowadzi delegacje włościan do Belwederu, dziś organizuje i prowadzi redakcję "Głosu Ziemi Płockiej", w którym walczy jak lew w obronie Marszałka (będącego przy władzy) i nie cofa się nawet przed rzucaniem na innych kłamstw i oszczerstw, byle tylko pokazać, co to za gorliwy piłsudczyk z niego.

Oto jedno oblicze p. Augustyna, filaru „Głosu Ziemi Płockiej".

A drugie oblicze oficjalne, ogłoszone w tem piśmie jest takie:

„Zdając sobie sprawę z tego, że w życia społecznem jeszcze wiele jest do naprawienia, wiele zła do wykorzenienia, chcemy śmiało i otwarcie nazywać rzeczy po imieniu i **tępić zło społeczne**. Będziemy **piętnować obłudę i demagogję** we wszelkiej postaci". („Głos Ziemi Płockiej ns. 47 16 marca).

Oto drugie, oficjalne oblicze p. Augustyna i redagowanego przezeń „Głosu Ziemi Płockiej". Możeby więc Głos zajął się swymi własnymi ludźmi i „nazywając rzeczy po imieniu" nazwał po imieniu postępowanie swego redaktora i napiętnował jego dwulicowość.

A jeżeli Głos tego nie uczyni, to zrobią to sami obywatele! Płoczczanie odnoszą się do każdego z dobrą wolą i zaufaniem. Ale gdy spostrzegą, że mają do czynienia z karjerowiczem, który koziołkując chce nadużyć ich dobrej wiary — to wiadomo jak takich traktują.

W notatce tej nie myślimy wcale występować przeciwko jakiejkolwiek partji politycznej. Chcemy tylko poinformować przy pomocy faktów, które każdy może stwierdzić, co to jest za pismo „Głos Ziemi Płockiej" i kto nim kieruje.

Sąd i wnioski pozostawiamy obywetelom Płocka.

M. Konarski.

O znaki i słupy ostrzegawcze na drogach publicznych.

Wobec zbliżającej się wiosny i w związku z tem rozpoczęcia wzmożonego ruchu wycieczkowego oraz turystycznego na wszyrtkich absolutnie drogach w kraju, za sprawę ważną i pilną należy uznać, aby organy samorządowe nawiązywały kontakt bezpośrednio z Automobilklubem Polskim w Warszawie, celem zawierania umów na koserwowanie starych i ustawianie nowych słupów i znaków ostrzegawczych na drogach przynależnych tym organom. Należy zaznaczyć, iż na mocy umowy zawartej z Ministerstwem Robót Publicznych w grudniu ub. r. Automobilklub Poltki w Warszawie otrzymał wyłączne prawo, jak również nałożony nań został obowiązek — konserwowania i ustawiania wspomnianych znaków w całym kraju na wszystkich drogach publicznych.

Wydaje się rzeczą pożyteczną, aby miasto i powiat nawiązały kontakt w omawianej sprawie z Automobilklubem Polskim w Warszawie, (adres: Warszawa, Ossolińskich 6).

Wymiana niezdatnych do użytku znaczków pocztowych.

Niebawem ukazać się ma rozporządzenie min. poczt i tel, w myśl którego urzędy pocztowe przyjmować mają do wymiany niezdatne znaczki pocztowe, pod warunkiem, że są prawdziwe, ważne i nieuszkodzone, że nie mają śladów użycia. Będą też przyjmowane do wymiany niezdatne do użytku karty pocztowe.

Dlaczego przeciętny amerykanin tak mało myśli?

Pewien obywatel, baczny obserwator życia, który dłuższy czas spędził w Ameryce nadsyła nam następujące ciekawe uwagi:

Niejeden człowiek inteligentny, który przyjeżdża do Ameryki z za oceanu i rozgląda się bystro dokoła, musi się mimowoli zastanowić, dlaczego przeciętny amerykanin tak mało myśli? Odpowiedź na to nie trudna. Poprostu ma on życie usystematyzowane tak ułożone, tak zmechanizowane, że nie chce mu się myśleć, wskutek czego jego aparat myślowy wynaturza się, słabnie i zanika powoli.

Inaczej pracował mózg dawniejszego osadnika, który sam musiał sobie budować domek, ogradzać go palami, aby mieć ochronę od dzikich zwierząt i ludzi, musiał starać się o żywność dla siebie i rodziny, być żołnierzem, rolnikiem, rzemieślnikiem i lekarzem. Wieczorem zaś, kiedy usiadł zmęczony przed swoim domkiem i wpatrzał się w niebo, zasiane miljonami gwiazd, stawał się filozofem. marzycielem, poetą i kapłanem własnej duszy. Musiał myśleć.

Dziś jego potomek myśleć nie potrzebuje. Odkręci kurek gazowy od pieca, zagrzeje mleko, które mu podstawiono pod drzwiami, połknie jakie ciasto i wybiegnie na ulicę po to, aby za chwilę wrzucić pieniążek do puszki obok kołowrotka kolei podziemnej, otwierającego mu perspektywę przebycia kilkunastu mil w pół godziny. W fabryce przez dwadzieścia lat przykręca te same śrubki, albo kiwa się osiem godzin dziennie nad tą samą maszyną, a jeśli myśli, to tylko o tem, aby tą samą drogą dostać się jak najprędzej do domku lub restauracji.

W szkole nie uczono go myśleć, tylko pisać, czytać i rachować, a pozatem rzucać piłką lub biegać szybko do mety, Kiedy już jest człowiekiem samodzielnym, przypatruje się chętnie, jak inni biegają, lub rzucają piłką, zawsze chce zgadnąć kto wygra — i to jest jego największy wysiłek myślowy. W kinematografie nie potrzebuje się wysilać, bo wszystkie sztuki amerykańskie są podobne do siebie, jak Dolly sisters t. j. siostry lalki. Najgłupszy człowiek wie, że młody, starannie wygolony bohater zbije gębę czarnemu charakterowi który zawsze ma wąsy i ożeni się z niewinną bohaterką blondynką, podczas gdy jej przeciwniczka brunetka dozna poniżenia.

Przeciętna gazeta amerykańska także nie zmusi Amerykanina do myślenia. Opowie mu wszystko w kilku wielkich tytułach i ciekawych obrazkach tak, że może bez kłopotu zagłębić się w odczytywaniu najgłupszych na świecie dowcipów i wyników spotkań sportowych. Kiedy chce co kupić myśli za niego ten, który mu jakiś towar sprzedaje, dlatego też tak często kupują ludzie nie to co kupić zamierzali.

Pozatem Amerykanin ma w każdym wypadku życiowym gotową formułkę i pigułkę, dlatego nie traci czasu na myślenie przy wyborach, czy przy jakichś zawikłaniach politycznych. Sprawy międzynarodowe i zagraniczne nic go nie obchodzą, a lokalne o tyle, o ile o nich gazety piszą tłustym drukiem i jeśli mają podkład natury kryminalnej.

Rozmowa przeciętnego Amerykanina z bliźnim bywa nadzwyczaj uproszczona. Jeden powiada, że pogoda jest jest piękna, albo kiepska, a drugi mu przyświadcza, a czasami w przystępie dobrego usposobienia wyjaśnia mu, że ta pogoda źle oddziaływa na jego bóle reumatyczne. O ile obaj rozmawiający są dobrymi przyjaciółmi, to znaznajamiają się wzajemnie ze stanem swoich żołądków i polecają sobie znane środki przeczyszczające. Czasem jeszcze jakieś słowo o wynikach gier piłkarskich, albo ostatnim boksie, ale to możliwe jest tylko w odpowiednim sezonie i również nie powoduje nadzwyczajnych wysiłków myślowych.

Wszystko to są sprawy znane nam wszystkim, dlatego też nie zdziwimy się wcale, gdy się dowiemy, że jeden z najinteligentniejszych przywódców przemysłowych, E. S. Jordan, prezydent Jordan Motor Car Company odważył się powiedzieć publicznie, iż tylko pięć procent Amerykanów myśli, a dziesięć procent stara się ich naśladować. Reszta zaś wierzy bezkrytycznie we wszystko, co słyszy i czyta.

Echa Płockie.

KALENDARZYK.

MARZEC
22
CZWARTEK

Dziś Katarzyny P.
Jutro Pelagji

Wschód słońca 5.56
Zachód słońca 17.50

Towarzystwo Naukowo Płockie.

Muzeum otwarte: w piątki i niedziele o 11-ej do 1-ej.

Bibljoteka we wtorki, czwartki, i soboty od 4-ej do 6-ej.

Czytelnia parafjalna.

Czytelnia parafjalna otwarta od 5—7-e wieczorem.

Dyżur nocny w aptekach.

Dziś nocny dyżur apteki Śmigielskiego.
Apteka czynna od 7 wieczór do 9-ej rano.

STAN WODY.

Wisła.

Kraków 20.3 — 241 ub 1 cm.
Zawichost 20.3 plus 122 ub 4 cm.
Warszawa 20.3 plus 145 ub 4 cm.
Płock 22.3 plus 102 ub 5
temper wody + 5

Sug.

Wyszków 20.3 plus 52 ub 11 cm.

Narew.

Pułtusk 20.3 plus 125 ub 1 cm.

Repertuar Teatru Płockiego.

Czwartek 22.3 o g. 20 m. 15 „Wesele na Kurpiach".

Zebrania:

Piątek 23.3 O godz. 5 m. 30 po poł. Walne Zebranie Udziałowców Banku Spółdzielczego w sali Płockiego Ok. Tow. Roln (Kościuszki 8)

Radjo—koncerty.

Program na 22 marca 1928 roku.

12.00 Hejnał.
11.05—12.30 Odczyt p. t. Rapperswilskie Muzeum Narodowe w Warszawie.
12.30—14.00 Koncert dla młodzieży.
15.00—15.20 Komunikaty.
15.30—16.25 Odczyty dla maturzystów szkół średnich p. t. Feodalizm i Jan Kochanowski.
16.25—16.40 Komunikat harcerski.
16.40—17.05 Odczyt p. t. Krótki zarys historyczny powstania radja.
17.20—17.45 Wśród książek.
17.45—18.55 Audycja literacka.
19.05—19.15 Komunikat rolniczy.
19.15—19.35. Rozmaitości.
19.35—20.00 Odczyt p. t. Uprawa torfów.
20.00—20.30 Odczyt organizowany przez Prezydjum Rady Ministrów.
20.30 Koncert wieczorowy.
22.30—23.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Dlaczego tylko na 3 miesiące?

Umowa arbitrażowa lekarzy Pow. Kasy Chorych w Płocku z powodu zatargu z tą Kasą obejmuje okres 3-ch miesięcy dlatego, że w tym czasie wypracowany ma być typ wzorowych takich umów dla wszystkich Kas Chorych w całej Polsce. Lekarze płoccy wrócą tedy do pracy w Ambulatorjum na trzy miesiące.

Chorągiew Harcerska Włocławsko-Płocka

Jak się dowiadujemy, w tych dniach nastąpi połączenie dwóch sąsiednich Chorągwi Harcerskich Włocławskiej i Płockiej w jedną. Konsolidacja to bardzo pożądana i dla ruchu harcerskiego nader zbawienna.

Zjazd Harcerski Chorągwi Mazowsza Płockiego.

Ogólny Zjazd Harcerski Chorągwi Mazowsza Płockiego oznaczony został na dzień 11 kwietnia r b. Zjazd zapowiada się licznie, gdyż wezmą w nim udział nietylko harcerze, ale i opieki drużyn.

Ślub.

W niedzielę, dnia 18 bieżącego miesiąca odbył się w Warszawie w jednym z kościołów rzymsko-katolickich ślub znanego w naszem mieście starosty p. Józefa Boksyz p. Krenzlin I-o voto Klotz z Płocka.

„Wesele na Kurpiach" w „Polskiem Radjo".

Jak się dowiadujemy, w tych dniach przybywa do Płocka wysłannik działu artystycznego „Polskiego Radja", aby omówić warunki przyjazdu całego zespołu do Warszawy w celu odtworzenia w studjum „Polskiego Radja" tej pięknej i tak barwnej sztuki ludowej.

Nikczemna napaść.

Omawiając przygotowania do Akademji w dniu 19 b. m. podaliśmy fakt następujący: adw. Żółtowski postawił wniosek aby na akademję audytorjum zjawiło się we frakach. Przeciwko temu opowiedział się cały Komitet, popierając odpowiedni wniosek p. Zbrożyny. Powyższe podaliśmy ściśle według protokułu obrad, nie dodając absolutnie żadnych od siebie komentarzy.

Tymczasem Głos Ziemi Płockiej z powodu powyższej notatki wystąpił z insynuacją, że to Dziennik nasz radby widzieć na akademji tej ludzi w brudnych koszulach i wymazganych ubraniach i że pismo nasze zwalcza akademję.

Powyższe twierdzenie jest zwyczajnem kłamstwem nie mającem żadnych podstaw i insynuacją najniższego gatunku. Jeżli bowiem z powodu opozycji do wniosku adw. Żółtowskiego możnaby postawić komukolwiek takie zresztą śmieszne zarzuty, to musiałyby być one skierowane do tych, którzy ten wniosek odrzucili, więc do całego komitetu, który z Dziennikiem niema nic wspólnego.

Jeżeli zaś adw. Żółtowski dostał żółtaczki, gdyż spostrzegł jak się swym wnioskiem ośmieszył, to chyba nie nasza w tem wina.

Nikczemną napaść panów redaktorów Głosu Ziemi Płockiej piętnujemy jako krok będący poniżej wszelkiej etyki uczciwych ludzi.

Niedoszły samobójca był uczciwym i pracowitym człowiekiem.

Tajemnica samobójcy, który usiłował sobie na szczęście bezskutecznie na Kępie w Radziwiu w trojaki sposób życie odebrać — wyjaśniła się ostatecznie, przybyli wczoraj bowiem do Płocka brat i siostra Kępczyńskiego ze wsi Obręb, gm. Truchowo, pow. Lipnowskiego. Opowiadają oni, że Zygmunt Kępczyński był dobrym i normalnym człowiekiem, pracując zawsze statecznie i uczciwie. W przeddzień zamachu samobójczego wyjechał on na rowerze do jeszcze jednego brata swego do Sompolna na Kujawach. Brat ten posiada w Sompolnie cegielnię i Zygmunt miał mu pomagać.

Co zaszło w psychice Kępczyńskiego niewiadomo, dość, że zamiast udać się do Sampolna w Dobrzyniu wsiadł na statek i przyjechał do Płocka, gdzie chciał sobie, jak wiadomo odebrać życie przez poderżnięcie gardła brzytwą.

Wczoraj Zygmunt przestał wogóle odpowiadać na pytania, czy to policji, czy też brata lub wreszcie kochającej go siostry, która ze łzami w oczach błagała go o słowa wyjaśnienia, choćc czemkolwiek go zainteresować czy zająć.

Wyjaśnienie.

Praszeni jesteśmy o zaznaczenie że p. Antoni Oknińskiego wcale nie poczuwa się do winy pobicia niejakiej Stanisławy Kalinowskiej, która go o to oskarżyła. Epilog sprawy tej rozegra się wkrótce w Sądzie Pokoju.

Awanse i odznaczenia w wojsku.

Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych Nr. 6 zawiera długą listę awansów oficerów na kapitanów i rotmistrzów ze wszystkich rodzajów broni i służb.

Największy odsetek awansowanych przypadada na oficerów korpusu piechoty, dalej na korpus artylerji, następnie kawalerji, inżynierji, saperyjny, lotnictwa, łączności, sanitarny i t. d.

Prócz tego zostali odznaczonych „Krzyżami Zasługi" wielu oficerów i urzędników, zatrudnionych w Ministerstwie Spraw Wojskowych.

Z oficerów garnizonu Płockiego zostali awansowani: na rotmistrza porucznik Czajkowski Michał z 4 p. Strzelców Konnych; na kapitanów: porucznik Witliński Edward z 8 pułku artylerji polowej oraz porucznik Stypułkowski Bolesław z P. K. U.—Płock.

Brawo Zdziar Wielki!

W ostatnich dniach dochodzi nas wiadomość o tem, że Straż Ogniowa Ochotn. w Żdziarze Wielkim zamierza nabyć sobie sikawkę motorową przenośną, która byłaby ogromnie pomocną przy gaszeniu pożarów.

Kupno takiej sikawki projektowane jest podobno i dla Straży Płockiej.

Z Rachocina.

Wspominałem już w tem piśmie że na wybór posła decydującą rolę na wsi odgrywa zręczność agitatora, w środkach nieprzebierającego. Dowodzenie swoje potwierdzam chociażby na cyfrach z okręgu wyborczego w Uniecku.

Do Sejmu głosowało 1139 osób.

Na Nr. 1 — 236 głosów
„ 2 — 402 „
„ 3 — 186 „
„ 18 — 6 „
„ 24 — 272 „
„ 25 — 36 „
„ 36 — 1 „

Procentowo, mniej więcej, tak:

Nr. 1 — 20 proc. głos.
Nr. 2 — 30 „
Nr. 3 — 16 „
Nr. 24 — 23 „

Do Senatu głosowało 548 osób:

Nr. 1 — 128 głosów
Nr. 2 — 107 „
Nr. 3 — 72 „
Nr. 18 — 6 „
Nr. 24 — 216 „
Nr. 25 — 17 „

Procentowo, mniej więcej, tak:

Nr. 1 — 25 proc. otrz. głosów
Nr. 2 — 20% (2 gł. unieważn.)
Nr. 3 — 14 procent.
Nr. 24 — 35 procent.

Różnicę w ilości głasów można tem tłomaczyć, że do Senatu głosują starsi, na których mniej działa agitacja podstępnych agitatorów; mam wrażenie, że ten mandat, który przypadł w udziale 2-jce w Płockim, powinien należeć 1-ce lub 24, jeżeliby 1 ka nie tak szumnie się reklamowała, a 24 więcej pracowała. Rozrzutność 1-ki a bezczynność 24 wyzyskali niepowołani. Wieś nasza z natury swej jest tradycyjną i nie pójdzie śladem międzynarodówki, niech tylko nauczycielstwo szkół powszechnych zaszczepi w swoich wychowankach cnoty, jakiemi się odznaczali nasi męczennicy za Polskę.

Do Sejmu nie głosowało u nas 153 osoby, a do Senatu aż 304.

Albo więc starsi są leniwsi, albo winę ponosi fatalna pogoda.

Br. Kleniewski.

Jedna z bolączek szkolnictwa.

Na wszystkich zjazdach, zebraniach i konferencjach, na których omawiane są sprawy, dotyczące naszego szkolnictwa, zaś przedewszystkiem szkolnictwa średniego, poruszaną bywa stale jedna z bolączek, mianowicie sprawa stosunku i łączności, jaka istnieje pomiędzy władzami oświatowemi i szkołą. I stwierdza się przy wszystkich tego rodzaju rozważaniach dość jednomyślnie, że ścisłego i trwałego kontaktu pomiędzy szkołą i władzami oświatowemi w gruncie rzeczy prawie zupełnie niema. Władze o szkole wiedzą zazwyczaj tylko tyle, ile mieści się w kwestjonarjuszach, formularzach i innych papierach, przesyłanych obficie do kancelaryj szkolnych i odsyłanych z powrotem do kuratorjów, czy ministerjum. Jest to więc znajomość na odległość, czysto formalistyczna, biurokratyczna — papierowa. Prawda — taka, czy inna opinja o szkole tworzy się jeszcze na podstawie głosów „z miasta", choć nie zawsze tego rodzaju vox populi jest głosem Boga.

Widomy łącznik, żywy (nie papierowy) kontakt pomiędzy szkołę i władzami stanowić mają wizytatorzy, to znaczy — jak sam tytuł wskazuje — urzędnicy, których zadaniem jest wizytować, a więc odwiedzać szkoły.

Wizytatorów jest najwidoczniej zbyt mało, skoro każdy z nich ma w swym rewirze kilanaście (czasem kilkadziesiąt) szkół nietylko w mieście w którem znajduje się biuro-kuratorjum, ale też i na bardzo odległej nieraz od tego miasta prowincji. Trudność należytego wizytowania wszystkich szkół pociąga za sobą powierzchowność wizytacyj, a co zatem idzie powierzchowność sądu o wartości tej, czy innej szkoły, tego, czy innego nauczyciela.

A przytem czy jest do pomyślenia wydanie rzeczowej, gruntownej opinji o poziomie i wartości szkoły na podstawie jedno, czy dwu-dniowej wizytacji w ciągu całego roku! I czy do pomyślenia jest zakwalifikowanie uzdolnienia nauczyciela na zasadzie godzinnego pobytu w klasie na jednej lekcji! To też znane są wypadki, że o jednym i tym samym nauczycielu, pracującym w dwuch szkołach, jeden i ten sam wizytator wyraził dwie sprzeczne z sobą opinje To jest właśnie ta powierzchowność sądu, o której wspominaliśmy powyżej. I znowu musimy tu mieć do czynienia z wyraźną krzywdą nauczyciela.

A dalej — kim są, z kogo się rekrutują dzisiejsi wizytatorzy? — To są wszystko wczorajsi nauczyciele, tem tylko różniący się od nauczycieli dzisiejszych, że zerwali kontakt z życiem szkolnem, stali się urzędnikami ludźmi teorji, nie praktyki. Idą wprawdzie, idą naprzód. Ale ten ich postęp w dziedzinie nauczania ogranicza się do studjów książkowych nad nowemi metodami nauczania. Między książką — teorją i życiem — praktyką, leży zawsze, jak wiadomo, przepaść głęboka. Co innego jest mówić o tem, jak uczyć należy, a zupełnie co innego umieć tak uczyć.

I stąd też wypływa coraz częściej spotykany obecnie postulat nauczycieli czynnych, domagających się wprowadzenia na miejsce urzedników-wizytatorów ludzi innych, instruktorów, którzyby nie mówili, jak trzeba robić, ale pokazali sami, jak się robi. Takich instruktorów należałoby przedewszystkiem ochronić przed wszelkim biurokratyzmem, przed wszelkiego rodzaju urzędomanją. Taki instruktor nie wpadałby niespodzianie (à la „Rewizor" Gogola) do klasy, ale po uprzedniem porozumieniu się z danym nauczycielem przyjrzałby się dokładnie pracy tego nauczyciela i wtedy dopiero, wytykając błędy, pokazałby sam na żywym przykładzie, jak i co robić należy. Wtedy dopiero nauczyciele odnieśliby korzyść prawdziwą i widzieliby w instruktorach nie papierowych kontrolerów, ale doświadczonych doradców i życzliwych kierowników ich pracy.

Usunięciem dotychczasowej wizytatorskiej bolączki zajmą się niewątpliwie nasze władze szkolne. To zajęcie się jest tembardziej konieczne w przededniu wielkiej reformy ustroju szkolnictwa. Boć trzeba pamiętać że najświetniejsze programy i najwspanialsze pomysły nie wydadzą żadnych rezultatów, o ile nie znajdą dla siebie dzielnych wykonawców. Tymi wykonawcami są nauczyciele którzy muszą wiedzieć, że nad ich pracą czuwa nie urzędnik-biurokrata i teoretyk, ale człowiek żywy, znający się na rzeczy i życzliwy.

Ruch parostatków na Wiśle.

Odjazd statków z Płocka. codziennie.

Z przystani Warsz. Zjednocz. Tow. Transportu i Żeglugi.	O godz.
Do Warszawy (Statek luks.)	7 m. 30
„ „	6 rano
„ „	3 p. p.
„ „	5 m. 15 p.
Do Torunia. (Statek luks.)	8 wiecz w
Do Włocławka	5 rano
Z przystani firmy St. & J. Górnickich	
Do Warszawy	5 p. p.
Do Włocławka	
Z przystani firmy Ch. Rogozik	
Do Warszawy	4 m. 30 p.
Do Włocławka	4 m. 45 r.

NOWOŚCI

Początek seansów godzina 5, 7 i 9

DZIS I DNI NASTĘPNYCH!

„Dekabryści"

(Spiskowcy w carskiej Rosji)

Wielki dramat dziejowy w 12 akt. w/g powieści MEREŻKOWSKIEGO. W rolach głównych: **M. Maksimov i Boronichyn**. Obraz sowieckiej wytwórni „SOWKINO".

„SFINKS"

Początek seansów g 5½, 7½ i 9¼

DZIŚ i DNI NASTĘPNYCH!

Mistrz śmiechu HAROLD LLOYD w arcywesołym filmie pod tytułem:

„Męczennik Sportu"

PRZEZNACZENIE.

Jeżeli ci brak energji, równowagi, jeżeli cierpisz moralnie i nie znasz wyjścia napisz do mnie psycho-grafologa Szyllera Szkolnika, autora prac naukowych redaktora pisma „Świt" Wiedza Tajemna. Nadeślij charakter pisma swój, lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj imię, rok, i miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ilość osób njbliższej rodziny, otrzymasz odemnie zczegółową analizę charakteru, określenie zaletwad, zdolności i przeznaczenia, jak również odpowiedzi jna szczerze zadane pytania Los Twó zależy nietylko od zdolności i czynów, lecz i od ludzi z którymi się łączysz! Nie licz się z tym, co ludzie źli i głupi mówią i piszą o mnie, gdyż ludzie ci nigdy osobiście mnie nie znali i nie korzystali z moich rad lecz weź pod uwagę posiadane przezemnie protokuły i odezwy Towarzystw Naukowych Warszawy, najwybitniejszych powag świata lekarskiego i poważnej prasy. Wszystkim Czytelnikom „Dz. Pł." analizę wysyłam zamiast zł. 5—tylko za 2 zł. Osobiście przyjmuje od g. 12—2 i 3—7 wiecz. Adresuj do mnie—nowy adres: Warszawa, Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik, Redakcja „Świt" Nowowiejska 32, m. 6, róg Marszałkowskiej. Zeszyt pisma „Świt" Wiedza Tajemna, oraz katalogu iezwykle ciekawej treści książek wysyłam gratis, na przesyłkę załączyć znaczek pocztowy. Niniejsze ogłoszenie wyciąć zał. do listu

NASIONA

warzywne, roślin pastewnych, traw, kwiatów letnich, (najlepsze lewkonje, gwoździki Chabauda, groszki Spencera), roślin doniczkowych cebulki mieczyków, tuberoz, gloxinji, begonji bulwiastych wielkokwiatowych (na odpowiedniejsza dekoracyjna roślina na balkony od strony północnej), kłącze pięknych georginji róże krzaczaste, pnące i sztamowe, drzewka i krzewy owocowe i ozdobne, rozsada stokrotek, gwoździków pachnących, bratków i roślin zimotrwałych, opiłki i mączka rogowa jako intensywny nawóz dla roślin pokojowych i gruntowych, preparaty chemiczne do zwalczania szkodników roślinnych, siarczan miedzi do przyrządzania cieczy bordoskiej, skrobacze i szczotki druciane do czyszczenia drzew, polewaczki ogrodowe, noże, sekatory i narzędzia ogrodnicze, rafja, pokarm dla ptaków—kanar i konopie.

STANISŁAW PRZEDPEŁSKI

HODOWLA I SKŁAD NASION oraz SZKÓŁKI DRZEW I KRZEWÓW

— w Płocku. ul. Tumska Nr. 6. Telefonu nr. 320 i 172. —

Cennik wydaję i wysyłam na żądanie.

Przypominamy PP. rolnikom że czas już zamówić nawozy sztuczne potrzebne na sezon wiosenny:

1) azotniak
2) saletra
3) superfosfat
4) sole potasowe i kainit.

Tylko wczesne zamówienia mogą liczyć na niższą cenę i terminowe wykonanie.

STOWARZYSZENIE ROLNICZE PŁOCKIE Spółka Akcyjna.

Z WARSZAWY Do PŁOCKA o g. 9³⁰ wiecz.

Z Płocka do Warszawy o godz. 5 p.p.

odbywają kursy osobowo-towarowe codziennie parostatki

„FREDRO" — „STANISŁAW"

W Warszawie 1 sza przystań po prawej stronie mostu Kierbedzia

CENY KONKURENCYJNE

Zarząd Żeglugi Parowej na rz. Wiśle

f. St. i J. Górniccy

Gniezno

M. GUTKIND

od 1925 r.

ZAKŁAD KRAWIECKI

Płock Grodzka 14, Tel. 291.

ma zaszczyt zakomunikować Szan. Klijenteli, że **zakład został zaopatrzony w najświeższe materjały** krajowe i zagraniczne na sezony wiosenny i letni na garnitury sportowe, wizytowe i palta według ostatnich modeli. **Krój wykwintny!**

Sprzedam motor dwuszwungratowy na gaz ssący o sile 20 H. P., z całym kompletem firmy Deutsch Cena 5 tys. zł. Wiadomość w Adm. „Dz. Pł". 246

Byczek holender czarno srokaty 12 miesięczny, zdatny do skoku do sprzedania w Gawarcu Górnym — poczta Wyszogród Zarząd folw. Gawarzec Górny. 243

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez P.K.U. Płock na imię Stanisława Cylińskiego rocznika 1900 mieszkańca Niździna gmina Święcice pow. Płockiego. 251

Ważne dla Magistratów i Zarządów Miejskich

Nowoczesne oświetlenie lampami **Dia-Carbone zapewnia 40 proc. oszczędności oraz daje wspaniałe światło.**

Wydział Elektryczny Magistratu miasta Warszawy umieścił lampy Dia-Carbone **w punktach najgęstszego ruchu ulicznego.**

Przekonajcie się naocznie o reprezentacyjnem oświetleniu.

u zbiegu ulic Marszałkowskiej i Al. Jerozolimskiej.
" " " Al. Jerozolimskiej i Nowego Światu.
" " " Mazowieckiej i Królewskiej.
" " " Krakowskiego Przedmieścia i Trębackiej.
" " " Królewskiej i Placu Saskiego.

Lampy Dia-Carbone kupiły **Magistraty miast: Katowic Włocławka, Lwowa etc.**

Żądajcie kosztorysów.

Towarzystwo elektryczne

„KANDEM"

Warszawa, Miodowa 7, tel. 288 29 i 297-99.

Prosimy o zwiedzenie naszych składów i sali demonstracyjnej w Warszawie, Wilcza 9-a telef. 5 2 5-1 9.

Reprezentant na Mazowsze i Kujawy: inż. B. Frankensztejn w Płocku! Hotel Warszawski tel. 77.

POLSKA KOMUNIKACJA SAMOCHODOWA

PŁOCK — SIERPC

Autobusy ST. CYBULSKIEGO i S-ka „SOKÓŁ" i „POLSKA"

odchodzą z **Płocka 7** rano i 6.30 wiecz. z Hotelu Polskiego, Kolegjalna 8.

odchodzą z **Sierpca** o 6 rano i 2 popoł. odjazd z Rynku.

CENY UMIARKOWANE.

Bilety do nabycia w Sierpcu w kawiarni p. Stodolskiej i w herbaciarni p. Wiercińskiego.

Kto nie czytał jeszcze

ŻEGLARZA POLSKIEGO

Tygodnika poświęconego sprawom żeglugi morskiej i rzecznej, marynarce wojennej, rybactwu, podróżom morskim, sportowi wodnemu oraz sprawom handlowo - morskim

niech żąda numeru okazowego

który wysyła bezpłatnie Administracja „Żeglarza Polskiego" TCZEW.

CZYTELNIA POLSKA

Plac Florjański

poleca **ostatnie nowości księgarskie.** Wydawanie książek codziennie od godziny 5—7.

Na miejscu czytelnia zaopatrzona we wszystkie czasopisma — czynna od 5 - 7 30 wieczorem.

PRASZKIEWICZ

SZCZEPAN

HURTOWNIA TYTUNIOWA poleca: **SPECJALNE WYROBY: Pursiczan, Hercegowina, specjalny fajkowy, specjalne egipskie, Tryum, Złota Pani, cygara. Regalja, Delice, Hawańskie, Wirginja.**

PŁOCK **Kościuszki 9,** Tel. 183

MARJAN

GALANTERJA i KONFEKCJA. DARMO

Jeden dzień w m. marcu. Przy każdym zakupie otrzymuje Klijent kwit, który należy przechować do 2 kwietnia r. b. W dniu powyższym ogłoszone będzie z jaką datą lutego należy przedstawić kwity kasie celem otrzymania zwrotu gotówki.

Sprzedam tanio około 3 ch włók ziemi w pow. płockim bez zasiewów i bez budynków — hipoteka bez długów. Wiadomość w Administracji „Dz. Pł". R

Potrzebni 2 chłopcy do kinoteatru. Zgłaszać się do kina „Sfinks" od g. 6-ej do 7-ej.

Redaktor naczelny, odpowiedzialny i wydawca: **Mieczysław Konarski.** Druk: Płockie Zakłady Graficzne. Sp. z ogr. odp. Płock. Kolegjalna 8 Tel. 168